

12.07.2019, 17:13 Warszawa (PAP)

Warszawa/ 19-latek raniony na Bródnie jest w bardzo dobrym stanie

19-latek raniony w zdarzeniu na Bródnie jest w bardzo dobrym stanie - poinformował PAP rzecznik Szpitala Bródnowskiego Piotr Gołaszewski. W piątek na ul. Łąkocińskiej w Warszawie doszło do zabójstwa 43-letniej kobiety. Do sprawy został zatrzymany 64-letni mężczyzna.

Informację o możliwym zgonie kobiety w budynku na warszawskim Bródnie policjanci dostali po godz. 11. Jak poinformował PAP st. asp. Rafał Retmianiak z Komendy Stołecznej Policji, w zdarzeniu został również raniony 19-latek. Z kolei kpt. Bartosz Bajorek z Komendy Miejskiej PSP w Warszawie przekazał, że straż pożarna dostała zgłoszenie o pożarze samochodu osobowego i wiaty również w tym samym miejscu.

Rzecznik Szpitala Bródnowskiego Piotr Gołaszewski potwierdził w rozmowie z PAP, że 19-latek raniony w zdarzeniu trafił do ich placówki. "Jest w bardzo dobrej kondycji. Jest na zwykłym oddziale, nie ma potrzeby hospitalizacji na oddziale podwyższonego ryzyka" - podkreślił. Dodał, że na prośbę 19-latka i jego rodziny nie chce udzielać szerszych informacji.

Oficer prasowy Komendy Rejonowej Policji Warszawa VI podkom. Paulina Onyszko, która przyjechała na miejsce zdarzenia, poinformowała, że zgon 43-letniej kobiety był wynikiem zabójstwa "prawdopodobnie z użyciem broni palnej". Tę wersję potwierdził też PAP prokurator Marcin Saduś rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga, która nadzoruje przeprowadzane czynności.

Podkom. Onyszko podkreśliła, że wszystkie okoliczności zbrodni są szczegółowo weryfikowane, a w sprawie został zatrzymany 64-letni mężczyzna. Na miejscu wciąż pracują policjanci z grupy dochodzeniowo-śledczej i policyjni technicy. Czynności potrwać jeszcze kilka godzin, w związku z czym mieszkańcy okolicznych domów nie mogą wrócić do swoich mieszkań.

Zgodnie z informacjami radia RMF FM 43-letnia kobieta miała rozmawiać na klatce schodowej z przedstawicielem spółdzielni mieszkaniowej. Wtedy z góry miał zejść 64-latek - właściciel mieszkania, które od niego wynajmowała. Mężczyzna miał strzelić kilka razy w stronę kobiety, a także zadać cios nożem jej synowi. W wyniku odniesionych obrażeń kobieta zmarła na miejscu. Po ataku 64-latek miał wyjść przed kamienicę i podpalić samochód ofiary oraz pobliską wiatę.

Z rozmów PAP ze świadkami wynika, że 43-latka i 19-latek mieszkali w budynku od trzech lat. Powodem konfliktu, który doprowadził do zbrodni, miały być sprawy związane z mieszkaniem.

(PAP)

sno/ mam/

 Copyright

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.